

Nie zaczęliśmy wojny z Izraelem i jej nie chcemy

8 lipca 2025

W sensacyjnym wywiadzie Tuckera Carlsona prezydent Iranu Masudem Pezeszkianem po raz pierwszy szeroko wypowiada się na temat obecnej sytuacji geopolitycznej, relacji ze Stanami Zjednoczonymi, ataków Izraela na irańskie obiekty nuklearne oraz swojej polityki. Rozmowa oferuje rzadkie spojrzenie na perspektywę Iranu w trwającym konflikcie na Bliskim Wschodzie, podkreśla gotowość do dyplomacji, a jednocześnie podnosi poważne oskarżenia przeciwko Izraelowi i jego roli w eskalacji wojny.

□

– **Panie Prezydencie, dziękuję za wywiad. Obecnie mamy, lub przynajmniej wydaje się, że mamy przerwę w wojnie między Stanami Zjednoczonymi a Iranem. Jak pan myśli, jak to się skończy? Jak powinno się skończyć?**

– Nie zaczęliśmy tej wojny i nie chcemy, by trwała w jakikolwiek sposób. Od samego początku dewizą mojej administracji, której zawsze przestrzegałem, było promowanie jedności narodowej oraz pokoju, harmonii i przyjaźni z krajami sąsiednimi i resztą świata.

– **Amerykański prezydent Donald Trump mówił, że Stany Zjednoczone zbombardowały wasze zakłady wzbogacania uranu, ponieważ rząd Iranu odmówił porzucenia programu nuklearnego i że nie będzie pokoju, dopóki Iran nie zrezygnuje z tego programu. Czy byłby pan skłonny porzucić program nuklearny w zamian za pokój?**

– Chcę powiedzieć, co się naprawdę wydarzyło. To Benjamin Netanjahu od 1984 roku tworzył fałszywą narrację, że Iran dąży do posiadania bomby atomowej. Sugerował, że Iran próbował

opracować bombę atomową w przeszłości i zaszczepił to przekonanie w umysłach każdego prezydenta USA od tamtej pory, sprawiając, że uwierzyli, iż chcemy bomby. Prawda jest jednak taka, że nigdy nie staraliśmy się opracować bomby atomowej – ani w przeszłości, ani teraz, ani w przyszłości. To fałsz. Religijny dekret, fatwa wydana przez Najwyższego Przywódcę Islamskiej Republiki Iranu, wyraźnie zabrania dążenia do posiadania bomby atomowej. Zawsze to podkreślaliśmy, dzięki naszej współpracy z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA), która miała dostęp do naszych obiektów i mogła zweryfikować, że nigdy nie chcieliśmy mieć broni nuklearnej. Niestety, ta współpraca została zakłócona przez nielegalne ataki na nasze obiekty jądrowe.

– Według doniesień prasowych zaprzestaliście współpracy z MAEA. Zakładam, że świat nie ma obecnie sposobu, by dowiedzieć się, ile uranu wzbogacacie i w jakim stopniu. Czy jest jakiś sposób, aby to zweryfikować? Czy pozwolilibyście innym państwom na weryfikację, że nie budujecie broni jądrowej?

– Panie Carlson, proszę zwrócić uwagę, że byliśmy w trakcie rozmów ze Stanami Zjednoczonymi. Prezydent USA zaprosił nas na negocjacje, by spróbować zawrzeć pokój. Powiedziano nam podczas tych rozmów, że dopóki nie damy Izraelowi pozwolenia, nie zaatakują nas. Mieliśmy odbyć kolejną rundę negocjacji wkrótce, ale w trakcie przygotowań Izrael storpedował stół negocjacyjny – siedzieliśmy przy nim, gdy to się stało. W ten sposób zniszczyli dyplomację. Co do nadzoru nad naszym programem nuklearnym, jesteśmy gotowi negocjować. Nigdy nie wycofaliśmy się z przeglądu i nadzoru. Niestety, w wyniku bezprawnych ataków USA na nasze centra nuklearne, wiele sprzętu i obiektów zostało poważnie uszkodzonych, dlatego nie mamy do nich dostępu. Dopóki dostęp nie zostanie przywrócony, musimy poczekać, aby ocenić, jak bardzo są uszkodzone, zanim będzie możliwa inspekcja.

– Doniesienia mówią, że rząd Iranu uważa, iż MAEA szpieguje dla Izraela. Czy pan w to wierzy? Czy macie dowody, które

świat mógłby zobaczyć?

– Byliśmy sceptyczni wobec działań MAEA, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że Izrael może uzyskiwać informacje z inspekcji. Niemniej jednak MAEA miała pełny dostęp do nadzorowania naszych obiektów. Problem pojawił się po ostatnim raporcie MAEA, który był nieobiektywny i umożliwił reżimowi izraelskiemu bezprawny atak na nasze obiekty. MAEA nie potępiła ani nie powstrzymała tych ataków, co jest sprzeczne z prawem międzynarodowym. To spowodowało powszechny brak zaufania wśród Irańczyków, parlamentu i opinii publicznej.

– Wskazał pan, że chce rozwiązać konflikty ze Stanami Zjednoczonymi drogą dyplomatyczną, mimo że wojna to podważyła. Czy byłby pan skłonny wznowić dyplomację? Jaki rodzaj porozumienia by pan zaakceptował?

– Wierzę, że możemy rozwiązać nasze różnice ze Stanami Zjednoczonymi przez dialog i rozmowy. Prawo międzynarodowe powinno być ramą porozumienia, w którym prawa wszystkich narodów, zwłaszcza irańskiego, są w pełni respektowane. Niestety, to Netanjahu swoimi agresywnymi działaniami zniszczył dyplomację i wysiłki pokojowe. Nigdy nie chcieliśmy niczego poza poszanowaniem naszych praw międzynarodowych. Netanjahu wywołał niepokoje i napięcia w regionie. Moje motto i przekonanie to pokojowe współistnienie. Musimy żyć w pokoju i harmonii, jak pozwolił nam Wszechmogący Bóg. Ale nasi ludzie są gotowi bronić się przed każdym atakiem. Wierzę, że prezydent USA może poprowadzić świat ku pokojowi lub ku nieustannym wojnom.

– Czy planujecie wznowić negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi, np. z wysłannikiem Stevem Witkoffem? A jeśli nie, co pana zdaniem się wydarzy?

– Nie widzimy problemu we wznowieniu negocjacji, ale muszę przypomnieć, że z powodu okrucieństw reżimu syjonistycznego – Izraela – które miały miejsce nie tylko w naszym kraju, lecz w

całym regionie, stoimy w obliczu kryzysu, który musimy zostawić za sobą. Nasi dowódcy byli wolni, spędzili noc bezpiecznie z rodzinami, a jednak zostali zamordowani – to zbrodnia wojenna według prawa międzynarodowego, bo nie byli na służbie. Naukowcy i ich rodziny – kobiety w ciąży, dzieci – zostali zabici w brutalnych atakach izraelskich. Zniszczono cały budynek tylko po to, by zabić jedną osobę, w efekcie zginęło wielu niewinnych. To kryzys, który musimy zamknąć. Jest warunek wstępny wznowienia rozmów – jak możemy zaufać Stanom Zjednoczonym, jeśli w trakcie negocjacji Izrael nas znów zaatakuje?

– Czy sądzi pan, że Izrael próbował pana zamordować?

– Tak, próbowali, to prawda. Działali zgodnie z tym, co mieli zrobić, ale im się nie udało. Jako prawdziwy wierzący uważam, że decyzja o życiu i śmierci człowieka leży w rękach Wszechmogącego Boga. Jeśli Bóg tak chce, człowiek może umrzeć nawet wtedy, gdy swobodnie chodzi po ulicy. Chcę jasno powiedzieć, że nie boję się poświęcić siebie dla tej sprawy – dla obrony mojego kraju, jego suwerenności, wolności i niepodległości. Jestem gotów oddać życie, swoją krew. Nikt tutaj – mam na myśli żadnego urzędnika rządowego – nie boi się stracić życia broniąc naszego kraju. Ale czy to zapewni bezpieczeństwo regionowi? Mam na myśli rozlew krwi, morderstwa, zabijanie. Czy to przyniesie pokój, harmonię i stabilność?

– Z całym szacunkiem, czy możesz nam powiedzieć, skąd wiesz, że byłeś celem półtora tygodnia temu? Nie widziałem potwierdzenia tej informacji. Skąd masz pewność, że próbowano cię zabić?

– Oczywiście to na pewno nie Stany Zjednoczone stały za próbą zamachu na moje życie. To był Izrael. Byłem na spotkaniu, omawialiśmy plan działania. Dzięki informacjom szpiegowskim próbowali zbombardować miejsce tego spotkania. Ale jak powiedziałem, to Bóg decyduje, kiedy człowiek umrze. Jeszcze

raz podkreślam, nie boimy się męczeństwa. Nie boimy się oddać życia dla naszego ludu i niepodległości. Ta wojna narzucona przez reżim izraelski doprowadziła do większej solidarności i jedności narodu irańskiego. Udowodniła, że Irańczycy, bez względu na to, gdzie są na świecie, dbają o swój kraj, suwerenność i integralność terytorialną. Moja sugestia jest taka, że rząd Stanów Zjednoczonych powinien unikać angażowania się w wojnę, która nie jest jego wojną – to wojna Netanjahu, z jego diabolicznymi planami dla regionu. On prowadzi nieustanne konflikty. To moja rada dla USA: nie dajcie się wciągnąć w tę wojnę.

– Wielu Amerykanów boi się Iranu. Mówisz, że się nie boisz, ale Amerykanie wierzą, że Iran chce zaatakować USA bronią jądrową. Widzą filmy, gdzie Irańczycy skandują „Śmierć Ameryce” i nazywają nas „Wielkim Szatanem”. Co o tym sądzisz? Czy powinniśmy się bać Iranu?

– To bardzo błędne wyobrażenie o Iranie i Irańczykach. Przypomnę, że Iran nie najechał żadnego kraju przez ostatnie dwieście lat. Kiedy mówią „Śmierć Stanom Zjednoczonym”, nie mają na myśli śmierci Amerykanów, ani urzędników. Mówią o śmierci przestępczości, zabijania, wspierania przemocy, ucisku, o śmierci chaosowi i niestabilności. Czy kiedykolwiek słyszałeś, by Irańczyk zabił Amerykanina? Albo terroryście, który był Irańczykiem i przeprowadził atak na Amerykanów? Nie. To twój prezydent przyznał, że Amerykanie stworzyli ISIS i są odpowiedzialni za fałszywy obraz islamu na świecie. Jeszcze raz powtarzam: to nie jest groźba wobec Amerykanów, lecz sprzeciw wobec zbrodni, okrucieństw, zastraszania i przemocy.

– Dwóch irańskich ajatollahów wydało fatwy przeciwko Donaldowi Trumpowi. Co to dokładnie oznacza i jak to oceniasz?

– O ile wiem, nie wydali żadnej fatwy przeciwko Donaldowi Trumpowi ani żadnej osobie osobiście, a tym bardziej nie jest to związane z rządem Iranu czy Najwyższym Przywódcą. Fatwa potępia zniewagi wobec religii i osób religijnych – to

niedopuszczalne. Nie była skierowana przeciwko prezydentowi USA ani nikomu innemu. Mogą istnieć osoby z własnymi opiniami, ale znaczenie tej fatwy nie powinno być interpretowane jako groźba wobec kogokolwiek.

– Czy Iran kiedykolwiek wspierał próby zamachu na Donalda Trumpa?

– To jest właśnie to, co Netanjahu próbuje zasugerować i w co chce, by wierzyli Amerykanie. Ale to nieprawda. Netanjahu ma własny plan: chce wciągnąć USA w nieustanne wojny, by przynieść niestabilność i chaos w regionie.

– W USA mieszka wielu Irańczyków. Niektórzy mówią, że to uśpione komórki, terroryści na rozkaz rządu Iranu. Czy wydalibyście oświadczenie do Irańczyków mieszkających w USA, by nie dopuszczali się przemocy?

– Po raz pierwszy o tym słyszę od ciebie lub kogokolwiek. Irańczycy słyną z wiedzy, erudycji, uprzejmości i cywilizowanego zachowania. Czy widziałeś u nich agresję? Czy ktoś widział powody do obaw? To Izrael próbuje szerzyć takie informacje, by wzbudzić strach i zaangażować USA w wojnę, która nie jest ich interesem. Irańczycy z natury chcą pokoju i spokoju i nadal próbują to osiągnąć.

– Podczas rewolucji irańskiej Iran utrzymywał relacje i handel z Izraelem, podobno kupował broń od Izraela. Co się zmieniło? Kto i dlaczego?

– To Izrael jest winny, patrz na to, co robi w Palestynie i Strefie Gazy – bombardowania, zabijanie kobiet i dzieci, blokady żywności i leków. To ludobójstwo. To zniszczyło wizerunek Izraela w moim kraju i regionie. Nigdy nie otrzymaliśmy broni od Izraela. Nawet wtedy nie chcieliśmy broni ani wojny z Irakiem – to wojna narzucona nam. Nie zaatakowaliśmy Izraela, to oni zaatakowali nas.

– Czy wyobraża Pan sobie świat, gdzie amerykańskie firmy

inwestują w Iran, sankcje zostają zniesione, a region jest pokojowy? Czy to jest twój cel i czy to możliwe?

– Od początku mojej kadencji staram się budować jedność w Iranie i lepsze stosunki z sąsiadami. Rozmawiałem z Najwyższym Przywódcą, który podkreślił, że nic nie stoi na przeszkodzie inwestorom z USA, by inwestowali w Iran – nawet teraz. To Izrael nie chce pokoju w regionie. Prezydent Donald Trump ma moc, by poprowadzić region ku pokojowi i postawić Izrael na miejscu lub wciągnąć w konflikt. To od decyzji USA zależy przyszłość. Sankcje to jedyna przeszkoda, którą USA nałożyły, nie my.

– Ostatnie pytanie: gdyby wybuchła wojna, czy Iran mógłby liczyć na wsparcie Rosji i Chin militarne i gospodarcze?

– Przez lata polegaliśmy na Bogu i nadal tak jest. Potrafimy się bronić i obronić naszą integralność do ostatniej kropli krwi. Nie chcemy wojen ani broni jądrowej. Fałszywy obraz Iranu to wynik machinacji Netanjahu i reżimu izraelskiego. Prezydent USA powinien wiedzieć, że kolejna wojna tylko pogłębi niestabilność Bliskiego Wschodu i nie przyniesie korzyści Ameryce. Muszą wybrać pokój, co popieram osobiście i czego chce moja administracja. Wierzę, że prezydent ma moc powstrzymania Netanjahu i zastąpienia wojny pokojem.

– Dziękuję za rozmowę, Panie Prezydencie.

– Dziękuję za możliwość podzielenia się moimi myślami i sercem. Mam nadzieję, że pokój zapanuje nie tylko dla narodu USA, ale dla całego świata, a zwłaszcza dla mojego regionu. Dziękuję.

Z Masudem Pezeszkianem rozmawiał Tucker Carlson

Źródło zagraniczne: [UncutNews.ch](https://www.uncutnews.ch)

Źródło polskie: WolneMedia.net